

GAZETA

Czasopismo wychodzi co drugą niedzielę
Adres Redakcji i Administracji Jarosław, Skrytka poczt. 44
Konto czekowe P. K. O. we Lwowie № 500.619

Cena numeru
20 groszy

JAROSŁAWIANKA

Prenumerata:

Roczna z przesyłką pocztową
wynosi **5—zł.**

Półroczna z przesyłką poczt.
wynosi **2.50 „**

Organ Rady Grodzkiej B. B. W. R. w Jarosławiu

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca,
a listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Ogłoszenia:

Podstawa obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie.
Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie 1 zł.
W tekście 80 gr.
Nadesłane 40 gr.
Ogłoszenia zwykłe 16 gr.
Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20 proc. więcej.

Frontem do Bałtyku!

„Kto posiada państwo morskie,
a daje je sobie wydzierać,
wszystkie pożytki od siebie
oddala, a wszelkie szkody na
sie przynosi“.

Solikowski.

Historja oceniła już znaczenie morza Śródziemnego w południowej Europie, które było ogniskiem kultury grecko-rzymskiej; na kulturze tej zbudowano gmach nowoczesnej wiedzy, nauki i światopoglądów.

Natomiast doniosłość znaczenia Bałtyku, jako również morza śródziemnego w Europie północnej, nie jest jeszcze należycie wyświetlona. A przecież odegrał on wielką rolę dziejową; Bałtyk był wielką arterją handlową prowadzącą z krajów zachodnich w głąb Europy wschodniej, aż poza Ural, dokąd sięgały dzierżawy Nowogrodu Wielkiego. Na Bałtyku ścierały się wpływy Słowiańszczyzny z wpływami ludów Nordyjskich, a później Hanzy niemieckiej, która zrozumiała wielką rolę gospodarczo-kulturalną morza Bałtyckiego, wysuwała swe macki wzdłuż jego południowego wybrzeża, by opanować na niem ważniejsze punkty, założyć tam swe kolonie i odepchnąć Słowian od morza.

Nad brzegami Bałtyku miał rozstrzygnąć się los Europy Wschodniej. Gęsto zaludnione kraje niemieckie szukały i dotąd szukają ekspansji do krajów Wschodnich i to w najrozmaitszych postaciach; drogą podboju i systematycznej, a powolnej okupacji (państwa Wenedów razem ze starożytną ich stolicą Gdańskiem, albo Słowian Połabskich), drogą zakładania kolonij dla celów handlowych, (Lubeka, osada prasłowiańska, przesunięta nieco w górę rzeki Trawy, stała się od r. 1143 metropolją niemieckich kolonij nad Bałtykiem. Odpowiednikiem Lubeki było miasto na Gotlandji Wisby, skąd założono Rygę 1201. W roku 1308 zabrali Niemcy starostwo wiański Gańsk, poczem b. wiele miast i miasteczek wenedzkich przeniesiono na prawo niemieckie i rozpoczęto germanizację Pomorza i Meklemburgji. Wnet też zamknął się pierścień niemieckich osad nadbrzeżnych od Lubeki i Królewcą, stąd do Rygi i dalej po Narwę).

Pozycja germańska nad Bałtykiem rozwieliżmożniła się, gdy pod pretekstem szerzenia wiary chrześcijańskiej przybyli i usadowili się nad Bałtykiem rycerze niemieccy (Krzyżacy), którzy wytępiili ludność tubylezych Prusaków i założyli na ich gruzach silne państwo militarne w nowoczesnym pojęciu.

Niemcom wówczas znakomicie powodzi się, zwłaszcza gdy uchwycili w swe ręce „Do-

minium maris Baltici“, aby stąd ruszyć ku morzu Czarnemu, celem zagarnięcia śpichlerza Europy tj. ziem nad Dniestrem, Bohem i Dnieprem.

Polska pozostała u wybrzeża bałtyckiego jedyną twierdzą słowiańską, a po dwukrotnym pogromie Niemców (1410 i 1466) uzyskała dostęp do morza z powrotem. Odtąd przez długie wieki posiadała sporo wybrzeża morskiego. Nie doceniała jednak Polska historyczna (z wyjątkiem epoki pierwszych Jagiellonów, kiedy docierano do morza czarnego i króla Wład. IV. pragnącego zbudować silną flotę na Bałtyku) wartości bramy otwartej na cały świat, ani doniosłego wpływu morza na urabianie dzielnych, odważnych, przedsiębiorczych i ruchliwych jednostek obywatelskich. Historyczna Polska nie przeczuwała, że opanowując morze, zakłada fundament pod kolonie i łatwo kiedyś skomunikuje się ze swojemi dziećmi, rozsypanymi po globie ziemskim. Nie rozumiano wówczas u nas, że Bałtyk jest bramą, która łączy nas ze światem i umożliwia nam czynny współdział w gospodarzem współzyciu narodów.

Inne bowiem były czasy, inne stosunki gospodarcze. Tylko w ten sposób usprawiedliwić można dyplomację Polski historycznej godzącej się na założenie samodzielnego królestwa pruskiego pod Hohenzollernami, na to tylko, by przemysłiwali nad połączeniem Prus Wschodnich z Brandenburgją, by dali inicjatywę do rozbiórów Polski.

Dziś doczekaliśmy się znów niepodległości Polski z wolnym dostępem do morza, ale doczekaliśmy się również dalszego ciągu przemysłiwania pruskiego nad połączeniem Prus Wsch. z Niemcami. Chwała Bogu, że dziś mamy lepsze pojęcie o gospodarzem i politycznym znaczeniu morza, niż nasi ojcowie. Mało to jednak. Świat winien nas zobaczyć solidarnych w kwestji pojmowania Polski niepodległej. Musimy jeszcze uświadomić i sobie i drugim ten fakt, że niepodległość wówczas tylko zachowamy, gdy nie stracimy wolnej drogi do Bałtyku i gdy rozbudujemy należycie naszą flotę handlową i wojenną.

Pamiętajmy, że tylko z silną Polską liczyć się będą narody wolne i tylko silna Polska będzie coś znaczyła w świecie politycznym i gospodarczym. W przeciwnym razie byłaby Polska izolowaną.

Jeszcze o jednym pomyślmy: Polska ujarzmiona bardzo wiele uczyniła dla doby

dzisiejszej. W wielkiej udręce moralnej i fizycznej, przy nader hojnym szafowaniu krwi swych najlepszych dzieci, pomijając już poświęcanie olbrzymich fortun na rzecz ogólną, ryzykując wiele, wszystko czyniła, aby tylko przetrwać niewolę, aby tylko nie dać się wynarodowić, hartować wolę i w młode pokolenie wpoić ideały niepodległościowe.

Czy Polska współczesna pozostanie w tyle, wobec tych ofiar, trudów i krwawych znojęw Polski ujarzmionej? Walczyć o wolność nie potrzebujemy, ona wywalczona, należy tylko wolność zabezpieczyć, państwowość rozbudować, fundamenty Rzpltej poszerzyć. Umocowaniem takim jest rozbudowa żeglugi polskiej na morzu.

I jak ongiś znachodzili się zapaleńcy, którzy z heroicznym zaparciem się pracowali dla idei wywalczenia politycznej wolności, tak i dziś, oby jak najwięcej z nas apostołowało wśród szerokich warstw ludu na rzecz rozbudowy naszej floty handlowej i wojennej.

Tegoroczne „Święto Morza“ ma być wyrazem naszej solidarności w tym kierunku, ma być wykładnikiem niezłomnej woli do stworzenia ekonomicznej i wojennej potęgi na Bałtyku. Dlatego dnia 29 bm. wszyscy jak jeden mąż bierzmy udział w święcie, i czynem tudzież radą pomóżmy wioskom i miasteczkom urządzić u siebie podobne święto.

Pamiętajmy w tym dniu „Święta Morza“ i o tem, że dzięki soюзom z Rumunją, posiadamy dostęp i do drugiego morza słowiańskiego tj. do morza Czarnego. Rozbudowa tej nowej arterji handlowej i komunikacyjnej ma olbrzymie znaczenie wobec świeżo ujawnionych planów Hitlera: wdarcia się Niemców do Europy Wschodniej. Droga tam prowadzić może tylko przez Bałtyk i m. Czarne.

Trzecia Rzesza snuje wielkie plany zaborcze, ona ma miliony ludzi na eksport, szuka dla nich miejsca. Pod pretekstem wojny z komunizmem ma zamiar osiąść tereny, zyskać wdzięczność Angliji z powodu pokonania jej konkurenta a po trzecie zagrozić Polsce i od wschodu, by na niej wymusić koncesje.

Spodziewamy się, że się Niemcy mocno rozczarują, gdyż Polacy rozumieją swe położenie i nigdy nie zrezygnują z prawa zbrojenia się na morzu, aby zabrać głos, w chwili stanowczej.

W dniu Święta Morza zmanifestuje Naród nieustępliwą Swą wolę i świadomość prawa do pełni życia państwowego. W tym dniu historycznym, wszystkich bez wyjątku jednocząca idea rzuci most i ku bohaterskim dniom naszej przeszłości. Świetlanym duchom naszych bohaterów, tych co bronili niepodle-

głości za Kościuszki i tych co ginęli w latach 1831 i 1863 i wszystkich, co gdziekolwiek i kiedykolwiek męczeńską za sprawę poginęli śmiercią, będziemy mieli prawo powiedzieć: Nie darmo płynęła Wasza krew, nie nadarmo poszły Wasze prace i znoje. Oto

my, żyjący, kochamy Polskę rozumnie i szczerze. Przez utrwalanie władztwa nad wybrzeżem morskim i rozbudowę floty, pracujemy realnie dla potęgi i chwały Rzeczypospolitej.

Zabłoteach. W sali historii i geografii były prześliczne i bardzo pracowicie wykonane mapy, wykresy, typy ludowe, albumy, globusy i tablice ortograficzne. Wśród map wyróżniała się mapa Polski szkoły powsz. SS. Niepokalanek z Głębokiej i szkoły żeńskiej król. Jadwigi z Jarosławia.

Wystawa pomocy, naukowych w szkole męskiej im. Konarskiego.

W związku z kursem, który odbywał się w Jarosławiu dla kierowników szkół powszechnych z 4-ch najbliższych nam powiatów, zorganizował Inspektor Szkolny wystawę pomocy naukowych z działu zainteresowań szkoły powszechnej.

Wystawa urządzona była w 3-ch salach szkoły Konarskiego, z których pierwsza obejmowała dział przyrody żywej, druga: rachunków i geometrii, a trzecia: historii, geografii i innych przedmiotów.

W dziale pomocy naukowych z przyrody żywej, podkreślić należy eksponaty ptaków preparowanych przez p. Bazylego Werbeńca, który dość poważną ilość wypchanych zwierząt rozprosił już po tutejszych gabinetach przyrodniczych. Zabiegami p. Kwiatkowskiej urządzone zostały akwarja, terrarja i wiwarjum szkolne w którym hoduje szkoła od 6-u miesięcy obłaskawioną wydrę. Z działu tego dostarczyły szkoły naszego powiatu kilka gablotek z hodowlą jedwabnika.

W dziale rachunków wielka ilość zrealizowanych już pomysłów świadczy, że nauczycielstwo powiatu radeby naukę rachunków uczynić jak najbardziej uzmysłowioną, praktyczną i dostępną młodocianemu umysłowi dziecka. Obrazy liczbowe, liczydła i liczydełka, siatki i bryły geometryczne oraz pomysły uzmysłowione tabliczki mnożenia i mieszczona były wymownym dowodem czynnej aktywności nauczycielstwa i w tym kierunku. Tu i miejscowe Seminarjum Naucz. dołożyło nieco swego cennego dorobku.

W sali drugiej królował kier. szkoły z Pełkiń p. Balcer Władysław ze swoimi eksponatami. Wierzyć się nie chce, ażeby jedna szkoła i pod kierunkiem jednego nauczyciela mogła natworzyć i nagromadzić tyle różnorodnych pomocy naukowych dla szkoły. Bo i czego tam nie było, pomysły liczydła, liczydełko, bryły ręką uczniów z drzewa strugane, zwierzęta i ptaki, imitowały aż do złudzenia rzeczywistość, naśladowaną po mistrzo-

wsku kształt, barwę i upierzenie. Z roślin: kwiaty i grzyby ujęte w prymitywy, dawały konkrety aż nadto wyraźnie przemawiające do umysłowości wychowanka. Nawet okręt rybacki z naszym polskim marynarzem i polską banderą znalazł tam swoje należne miejsce. Dalej skompletowane rudy i minerały nie mało wymagały zabiegu, by w takiej ilości i kolekcji znalazły się w jednej szkole. A już wykwiem pomysłów była plastycznie zrobiona własna placówka, Pełkinie z pałacem, kościółkiem, szkołą i domami tamtejszych obywateli — i to wszystko zrobione małym kozikiem z drzewa a pomalowane tylko odpowiednio farbami. Nawet do ćwiczeń fizycznych zrobione prymitywy karabinów ćwiczebnych, świadczyły wymownie o zasięgu pomysłów tego pedagoga w dziale pomocy naukowych i w tym przedmiocie.

Podkreślić tu też należy i dwie inne szkoły naszego powiatu, które równie pokalnie wystąpiły ze swoim dorobkiem pomocowym, a mianowicie: szkoła w Kramarzówce i

Prof. robót ręcznych z Przemyśla z p. Freindorf przysiał na naszą wystawę misterne przyrządy do fizyki z klejonki. Dobrze się stało, że ten dział pomocy naukowych mogło widzieć nauczycielstwo z kilku powiatów. Freindorf udowodnił swoimi eksponatami, że z prostej dykty, odpadków różnego materiału i niewprawnej ręką ucznia, wykonać można nawet najczulsze przyrządy fizyczne, które dokładnością w funkcjonowaniu nie ustępują drogim i precezyjnym przyrządom, sprowadzonym z zagranicy.

Pomysłowość i miłe dekoracje wyszły z pod ręki naucz. p. Marji Syplówny i Ł. Tatomira. Sale szkolne zostały wprost zamienione w zaczarowany świat bajki. Wystawę zwiedzili: p. kur. Gadomski, nacz. Dworski, wizyt. Piątkowski i Inspektorzy szkolni 3-ch powiatów, którzy byli nią zachwyceni.

Pan Insp. szk. Bem miał pełną satysfakcję, że zorganizowana przez niego wystawa, spełniła swoje zadanie i że chociaż nie była afiszowana i reklamowana, cieszyła się przez całe pięć dni bardzo liczną frekwencją publiczności.

Nie od rzeczy też będzie, wspomnieć i o tem, że kierownictwo całości tej imprezy spoczywało w rękach p. dyr. Jenkego.

HOTEL „POLONIA“

(obok dworca kolejowego), TELEFON № 240

Gruntownie odnowiony —
Centralne ogrzewanie, łazienki

poleca pokoje po cenach umiarkowanych

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW

LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ

Naprawić błąd.

Każde pokolenie troszczyło się o wychowanie swej młodzieży i zapewnienie jej środków do zdobycia wiedzy i ukończenia studiów. Rzecz naturalna, że prym w tej dziedzinie dzierży inteligencja, starająca się pospieszyć z taką samą pomocą, jakiej przed laty udzielało jej starsze społeczeństwo. Dzięki tej pomocy tysiące wybitnych i sławnych jednostek z warstw ludowych mogło zabłysnąć swym talentem i zdolności swe poświęcić współrodakom.

Nasz Jarosław nie pozostał w tyle na tem polu za innymi środowiskami. W r. 1609 tworzy Anna Ostrogska specjalną fundację stypendyjną, przeznaczając dochody z niej na opędzenie kosztów utrzymania bursy dla niezamożnej młodzieży kolegium jezuickiego. Kasa tego zakonu przez rząd austriacki, dotknęła również i naszą fundację. Z gotówki uzyskanej ze sprzedaży majątku zakładowego

stworzoną została rozporządzeniem gubernium lwowskiego z dnia 5 listopada 1814 fundacja stypendyjna przynosząca 572 zł. rocznego dochodu, używanego na wypłatę 5 stypendjów dla najzdolniejszych a niezamożnych wychowanków naszego gimnazjum.

W latach między 1880—1890 tworzy niezapomniany wychowawca i przyjaciel młodzieży ks. Franciszek Wojnar, katecheta gimnazjalny stowarzyszenie bursy polskiej, w której bezpłatnie lub za nieznaczną opłatą znajdują utrzymanie i pomoc naukową uczniowie gimnazjum. Szlachetnemu inicjatorowi pospiesza z pomocą inteligencja miejscowa i ziemianstwo powiatu. Stowarzyszenie nie tylko spełnia swe zadania ale kupuje piękną realność i buduje piętrowy gmach na pomieszczenie bursy.

W końcu w latach 90 ubiegłego stulecia jarosławska Rada miejska, kierując się temi samymi pobudkami tworzy trzy stypendja, dwa dla młodzieży gimnazjalnej a trzecie dla młodzieży rzemieślniczej, przeznaczając je

dla młodzieży przynależnej do Jarosławia.

Równą troską otaczało społeczeństwo młodzież akademicką i jej organizacje samopomocowe.

Wojna światowa, zniszczyła majątek fundacji stypendyjnych. Kapitały fundacyjne ulokowane w papierach wartościowych zdewaluowały się, nie przedstawiają dziś żadnej wartości i nie przynoszą żadnego dochodu. Wiele lat trzeba będzie czekać aż drogą powolnej kapitalizacji wytworzy znów się kapitał potrzebny na wypłatę, choćby jednego stypendjum.

Wyczytawszy w ostatnim numerze pisma apel bursy polskiej o pomoc materialną, przeglądnęłam spisy stypendystów i wychowanków bursy umieszczone w przedwojennych spawozdaniach szkolnych. I osłupiałem, jak to ci prałaci, kanonicy, pułkownicy, lekarze, adwokaci, naczelnicy wydziałów itd., którzy korzystali ze stypendjów czy bezpłatnych miejsc w bursie mają odwagę przejść obojętnie obok ruiny w jakiej te instytucje po woj-

ROZKŁAD „PIASTA“.

Zjazd działaczy społecznych i gospodarczych w Warszawie, zorganizowany przez BBWR. wywołał wśród naszej opozycji przeróżnych odcieni źle maskowany niepokój! Zjazd bowiem, zwołany w celu:

- a) zobrazowania całokształtu działalności Rządu w sprawach gospodarczych;
- b) nakreślenia wytycznych prac społecznych w terenie, w związku z ostatnio wydanymi ustawami i nowymi warunkami gospodarczymi;
- c) podjęcia twórczej inicjatywy gospodarczej i społecznej w terenie, celem wykorzystania obecnych możliwości dla zaktywizowania życia gospodarczego, godzi boleśnie w rozpętana demagogię opozycji, buszującej bezkarnie, z zaturaniem zdrowego rozsądku i sumienia obywatelskiego, wśród szerokich nieświadomych warstw społeczeństwa naszego.

Zapowiedziane rozprawienie w terenie pozytywnych wyników prac Rządu i większości parlamentarnej w kierunku opanowania przesilenia gospodarczego i rzucenia zdrowej podstawy dla twórczej inicjatywy indywidualnej i społecznej w wydzwiganiu się skutecznym z chaosu gospodarczego i orjentacyjnego — musi siłą rzeczy podkopać autorytet menterów opozycyjnych, a tem samem zniweczyć ich agitacyjne „bomby“ o... bliskim ustąpieniu Rządu sanacyjnego, jego bezradności wobec kryzysu gospodarczego i nieuniknionem prowadzeniu państwa ku katastrofie gospodarczej i politycznej.

Apel Rządu, przez Zjazd gospodarczy — do twórczych sił społeczeństwa, ujęty obrazowo w prasie jako hasło szukania „żywego człowieka“, podziałał jak czerwona płachta na opozycyjnego „byka“.

Jakto? Wzywać to społeczeństwo, które t. zw. opozycja wszelkimi narkotykami wyszukanej demagogii usypia, straszy, łudzi i bałamuci, do otrząśnięcia się z defetystycznych nastrojów ducha i chorobliwej wiary w „cuda“ społeczne i gospodarcze a zabrania się szczeremu do szarej, codziennej pracy nad łamaniem trudności życiowych we własnym zawodzie i na szerszej arenie życia państwowego, to nie jest nic innego jak wrywać

grunt z pod nóg krętarzom opozycyjnym.

Musieli się i muszą szybko przeciwstawić temu, groźnemu dla siebie, wezwaniu! Dla nich furda to, że nasza waluta murowana, że budżet zrównoważony, że bilans handlowy dodatni (gdy na całym świecie różne się pod tym względem dziwne dzieją), że wreszcie cały kompleks kryzysowego ustawodawstwa stwarza mocny grunt dla walki z kryzysem, bo... gdy ogół szeroki o tem się nie dowie i nie weźmie tego pod krytyczną uwagę, cały pozytywny wysiłek rządu może spaść na panewce!

Więc należy masy izolować i na wszelki wypadek rzucić im zapobiegawcze zawołanie. Na apel rządu rzuca się przeto w masy cyniczną przestrożę: „Nie dajcie się wciągać w chytrą sanacyjną pułapkę! Rząd obecny, stwierdziwszy swą bezsilność i bezradność wobec przesilenia gospodarczego, zamiast ustąpić, trzyma się kurczowo przy władzy, a odpowiedzialność za ciężkie położenie kraju i dalsze jego niepewne losy, chce przerzucić na społeczeństwo“!

Za taką to dymową zasłoną frazesu pragnie opozycja ukryć własny swój głęboki kryzys organizacyjny i ideowy i przegrupować swe coraz bardziej rozluźniające się szeregi. Tyczy to głównie stronnictw ludowych, jako najbardziej zagrożonego odcinka bojowego przez rolnicze nastawienie Rządu.

A więc druzgocącą odpowiedzią na „zjazd gospodarczy“ ma się okazać odbyty „Kongres Stronnictwa Ludowego“ w Warszawie. Niech wie społeczeństwo a zadrży sanacja, że zniknął „Piaś“, „Wyzwolenie“, „Stronnictwo Chłopskie“ — czyli odrębne grupy polityczne szarpiące jednolite ciało ludu polskiego dla dogodzenia władczych ambicjom czołowych partyjników i odsadzające się wzajemnie od czci i wiary, a powstało formalnie nowe jednolite „Stronnictwo Ludowe“ pod patronatem „nowej“ Rady Naczelnej S. L. skleconej z trudem i nie małym zgrzytem według klucza „dawnopartyjnego“**)

„Gdy naród do boju wystąpił z orężem...“! Jakież to „oręż“ wkłada do rąk ludowi „odnowiony Synhedrjon“ ludowcowy, jaki mu nie-

*) Garść wrażeń — Piaś № 24,

sie program-lekarstwo na kryzysowe cierpienia obecnej chwili?

Oto scalone S. L. żąda od członków:**)

- a) regularne uiszczanie wkładek,
- b) zabrania należeć do „Strzelca“, i innych sanacyjnych organizacji młodzieżowych;
- c) uważa organizację S. L. za wielkie, wspólne dobro ludu polskiego a utrzymanie jego całości za rzecz największej wagi. Uciekinierom grozi bezwzględna walką którą należy rozumieć: „Każdy“ „wykruszek“ otrzyma baty!

Dopiero gdy te kardynalne postulaty będą urzeczywistnione, wówczas sanacja nie przerzuci „odpowiedzialności za obecny stan rzeczy w Polsce na lud“, wówczas dowie się lud o szczegółowym programie i „celu polityki ludowej“***), a na razie otrzymuje mętne obietnice „Konwersji wszystkich długów rolniczych na spłaty 40 do 50-letnie“, „zniżenia podatków państwowych i samorządowych“ zniknięcia karteli, powstania przymusowego Związku Zawodowego rolników, upadku sanacyjnych (unifikacyjnych) Tow. Rolniczych, przejęcia bezpłatnego przez państwo wielkich obszarów ziemskich na cele parcelacyjne, zrealizowania „problemu poprawienia, zreformowania polskiej demokracji bez... naruszenia samych podstaw demokracji parlamentarnej i t. p.**).

I podobne wyniki i uchwały „kongresu“ mają być taranem, rozbijającym w puch zarówno „sanację“ jak i groźnego smoka kryzysu?.

Co za druzgocący dowód słabości opozycji ludowcowej i bezmiaru cynizmu w organizowaniu ludu do walki z rządem i kryzysem, który ma spokojnie szaleć dalej, dopóki „władze stronnictwa nie sprecyzują szczegółów i nie zapełnią luk“, bo „Kongres Stronnictwa zwrócił (dopiero) ludowi polskiemu uwagę na szereg problemów. Nie wysunięto jeszcze wszystkich problemów życia, nie wyjaśniono jeszcze dostatecznie wielkiego celu polityki ludowej, czeka nas jeszcze pod tym względem wielka i żmudna praca“***).

Więc dotychczas głosiło się tylko stale, że lada dzień runie sanacja, „lud“ obejmie rządy i od razu dobrobyt powszechny zapanuje, bez... sprecyzowanych metod rządzenia i wielkiego celu polityki ludowej?

**) Pokłosie kongresu Piaś № 24

nie się znalazły. Dziś przy ogólnym zubożeniu społeczeństwa mamy tysiące młodzieży, synów inteligencji, mieszczaństwa i ludu, czekającej na pomoc, której lokalne społeczeństwo udzielić jej nie jest w możności. Ileby takiej pomocy młodzieży jarosławskiej dały takie stypendja Rady miejskiej, gdyby stypendyści przedwojenni otrzymane sumy choćby tylko w drobnych kwotach zwrócili.

Podobnie przedstawia się sprawa pomocy dla młodzieży rzemieślniczej. Na ostatnim walnym zgromadzeniu cechu rękodzielniczego biadano nad brakiem kredytu dla drobnych rękodzielników, czemu nikt z obecnych nie zaapelował do obecnych na zebraniu, byłych stypendystów Rady miejskiej, o zwrot otrzymanych sum. Byli stypendyści siedzieli spokojnie, prawdopodobnie przekonani, że są zupełnie w porządku w swym sumieniu obywatelskim.

Identycznie przedstawia się również pomoc dla młodzieży akademickiej. Bratnie pomoce akademickie nie mogą uzyskać środ-

ków dla niezamożnych kolegów muszą w gazetach ogłaszać nazwiska starych swych dłużników, zalegających ze zwrotem pożyczek przed kilku laty zaciągniętych. W ogłaszanych listach widzimy niestety nazwiska osób wybitne stanowiska w społeczeństwie zajmujących a którzy nie poczuwają się do obowiązku zwrotu pożyczek.

Zdawać by się mogło, że może lepiej przedstawiają się spłaty stypendjów zwrotnych udzielanych młodzieży studjującej przez władze uniwersyteckie. Znamy wypadki, że synowie zamożnych rodziców, bywalcy i organizatorowie szerokich zabaw na naszym bruku, mieli odwagę wyciągnąć rękę po takie stypendja, użyć je na zabawy a uzyskawszy później dobre posady nie tylko, że nie uznali za stosowne zaciągnięte długi spłacić ale nie podali nawet władzom uniwersyteckim swych adresów i narażają je dziś na ponoszenie kosztów poszukiwań.

Rozpatrując krytycznie działalność tych wszystkich instytucji pomocy względnie sa-

mopomocy młodzieży, stwierdzić z przykrością musimy, że spełniły one tylko jedną część swego ideowego programu, niosąc pomoc młodzieży studjującej, nie potrafiły jednak w poić w korzystających obowiązkowo zwrotu otrzymanych zasiłków i niesienia dalszej pomocy nowemu pokoleniu.

Należy przeto żądać, tak w interesie samych instytucji jak i młodzieży, która nie tylko dziś ale i w przyszłości z nich ma korzystać, wprowadzenia do statutów fundacyjnych postanowień nakładających, na osoby obdarowane obowiązek zwrotu sum przez społeczeństwo im udzielonych. Liczenie na szlachetne pobudki u jednostki okazało się błędne i zawiodło na całej linii.

Niechże więc ci wszyscy, którzy nie chcieliby, by słowa te do nich się odnosiły ruszą, nie raz dziś dość zasobną kiesą i dadzą bursie, jeżeli nie cały kapitał, to przynajmniej należy od niego procent a przyczynią się do uratowania instytucji.

Jak ten tryset agitacyjny pogodzić z ujawnieniem na „kongresie“ smętnem i wstydliwym wyznaniem p. Witosa na trybunie kongresu***), że „to co jest, skończy się w ten czas, kiedy społeczeństwo będzie tego chciało“.

A więc poto tylko skierowało się zdrowy, w zasadzie i umiarkowany ruch gazdów wiejskich („Piasta“) w objęcia lewicowej topieli i bolszewizujących pomysłów, aby stwierdzić swą beziłę i bezradność wobec realnych twórczych faktów dziejowej chwili i chytrze zaapelować do społeczeństwa, by zechciało mu dopomóc utrzymać się mimo wszystko

na powierzchni życia politycznego?

Trybun ludu, solenizant 25-lecia pracy parlamentarnej u szczytu sił męskich, likwiduje swą przeszłość i swego stronnictwa, a tonąc pragnie zrzucić na społeczeństwo odpowiedzialność za własne błędy i pociągnięcia polityczne, ale nie waha się równocześnie zalecać ludowi, jako środka ratunku w ciężkim położeniu gospodarczym, bez względnego bojkotu Rządu i jego pozytywnych pociągnięć. Smutny objaw rozkładu! Zdaje się, że klонице nie przeraża „wykruszków“!

***) Witos na trybunie Kongresu — Piast № 24.

Realizacja nowego ustroju szkolnego.

Od czasu wiekopomnej naszej Komisji Edukacji Narodowej na przełomie wieku XVIII, nie mieliśmy szkoły polskiej w całym tego słowa znaczeniu, szkoła bowiem w dobie porzobiorowej była instytucją i organem państw zaborczych, w najlepszym wypadku była to szkoła z językiem wykładowym polskim, obcą z ducha naszemu Narodowi.

Ale i w zaraniu naszej niepodległości nie mogliśmy się wśród zgiełku walk partyjnych zdobyć na jednolity ustrój szkolnictwa naszego. Dopiero sytuacja, wytworzona przez rząd Piłsudskiego umożliwiła powzięcie zasadniczych decyzji nawet na polu tak spornym jak kultura, nauka i wychowanie, na polu, gdzie każda grupa narodowa, społeczna, czy polityczna zazdrośnie i fanatycznie strzeże swojego stanu posiadania.

Wprowadzanie nowej Ustawy ustrojowej w życie, wymaga wielkich prac przygotowawczych, idących nawet daleko w głąb pracy zawodowej — bo aż do przeszkolenia wielkich zastępów nauczycielskich. W tym celu odbyła się u nas dzięki ruchliwej inicjatywie p. Bema, inspektora szkolnego i poparciu Władz szkolnych, **Konferencja Kierowników szkół powsz.** z powiatów: jarosławskiego, przeworskiego, niżańskiego i tarnobrzaskiego. Od 13 do 24 maja br. t. j. przez 10 dni trwały prace uczestników tej konferencji, a właściwie kursu. Przerobiono olbrzymi materiał. Prelekcje, wykłady, lekcje pokazowe, pokazy organizacyjne na terenie szkoły powsz. jak harcerstwo, LOPP., Liga morska i kolonialna, Czerwony Krzyż, Samorząd, Oszczędność, Kooperatywa szkolna, świetlice szkolne, czytelnictwo, zwiedzanie wystaw, środków i pomocy naukowych, robót ręcznych, kuchni (szkoły gospodarstwa domowego i gotowania) — wszystko to razem wymagało przeszło dziesięciogodzinnej pracy dziennie tak Kierowników Kursu jak i jego Frekwentantów.

Trudno tu wyliczyć wszystkie prace, jakie zostały wykonane i wygłoszone prelekcje, wspomnieć jednak należy o odczytach najważniejszych, a do tych należały: Inspektor Bem: Szkoła powsz. w ustawie ustrojowej, Wizytator Opala: Rola kierownika jako organizatora obwodu szkolnego, Dr. Rowid: Psychologiczne podstawy działania pedagogicznego, Wizytator Koziara: „Typy i właściwe spożytkowanie nauczycieli“, Wizytator dr. Ziemonowicz: Skąd powstał postulat wychowania przez nauczanie, Kierownik A. Chudy: Wychowanie obywatelsko-państwowe, Kier. Kopystyńska: Organizacje wychowawcze na terenie szkoły, Kier. Sierpniewska: Opieka społeczna na terenie szkoły powsz., Kier. Fecko: Rola kierownika na terenie pracy szkolnej. — Prof. Wiśniewski Zygmunt: Rola Komitetów Rodzicielskich, Kier. Czyżewiczówna: Konferencja

wstępna do hospitacji lekcji, a nadto kilkakrotnie lekcje i konferencja klasowa, Inspektor Grodzicki: Zasady opracowania materiału nauczania. — Po każdym referacie odbywały się dyskusje ożywione, które osiągnęły należytą wyżynę i wykazały przygotowanie się i opanowanie przedmiotu przez frekwentantów.

Kurs odwiedzili p. Kurator Gadomski i Naczelnik Wydz. Kuratorjum p. Dworski. Na zakończenie przemówił p. Inspektor Bem, streszczając, wyniki pracy Kursistów, w pięknej formie wezwał obecnych do spotęgowania wysiłków w kierunku stworzenia w swych szkołach wzorowych ośrodków postępowej a zdrowej myśli wychowawczej, opartej o najgłębsze intencje nowej ustawy ustrojowej szkolnictwa. — Pan Naczelnik Piątkowski w mowie swej wyraził uznanie za wykonaną pracę prelegentom i wykonawcom programu Kursu, jakoteż Frekwentantom za solidną i skrupulatną pracę, wzywając w końcu wszystkich do ofiarnego wysiłku, idącego w kierunku postawienia naszej szkoły na należytej wyżynie dla dobra Narodu i społeczeństwa.

Na zakończenie odbyło się Zebranie towarzyskie w gościnnym domu OO. Dominikanów, gdzie w miłym nastroju spędzono kilka chwil, po pracy wyteżającej, która jednak dała wszystkim głębokie zadowolenie wewnętrzne i stała się podstawą do dalszych trudów.

Działalność Kasy Chorych w Przemysłu

wraz z oddziałami w Jarosławiu, Mościskach i Dobromilu za kwiecień 1933 roku

Z dniem 30 kwietnia 1933 r. liczba ubezpieczonych wynosiła: Mężczyzn 13.447 — kobiet — 7.221, członków rodzin 19.419.

Na podstawie zamknięcia rachunkowego obroty pieniężne za miesiąc kwiecień 1933 w związku ze świadczeniami Kasy scalonej przedstawiają się następująco:

Dochody:

Składki członkowskie	Zł. gr.
	108.162.—

Wydatki:

Zasiłki:	12.855.17
Pomoc lecznicza	27.220.01
Środki apteczne i opatrunkowe	15.021.68
Szpitala i zakłady lecznicze	7.839.—
Profilaktyka i propaganda	2.680.32
Przewóz chorych.	1.655.60
Koszty administracji	13.479.98
Koszty ogólne	4.517.68
Administracja własnych nieruchomości	2.865.15

Dyrektor Kasy Chorych
(—) HENRYK ZINS.

KRONIKA.

Osobiste. Rozkazem Ministerstwa spraw wojskowych, znany w szerokich sferach naszego miasta p. mjr. Smotrecki przeniesiony został do Białej podlaskiej na stanowisko kwatermistrza 34 pp. P. Smotreckiego, żegna z prawdziwym żalem inteligencja jarosławska z którą, jako bardzo ruchliwy i czynny pracownik, stykał się na licznych posiedzeniach, komitetach i imprezach, nieszczędząc nigdy wolnych chwil na pomoc, gdzie jej należało udzielić.

Wpisy do państwowej szkoły budownictwa odbywają się w godzinach urzędowych zakładu. Ostateczny termin do składania podań upływa z dniem 24 czerwca. Warunki przyjęcia, ukończenie 7 klas szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum. Szkoła budownictwa kształci, techników budowlanych do biur, kierowników samodzielnych przedsiębiorstw budowlanych i urzędników oraz daje prawa skróconej służby wojskowej.

Równocześnie zauważamy, że rozpuszczanie po mieście pogłoski o zamierzonym przeniesieniu szkoły z Jarosławia nie odpowiadają prawdzie, gdyż miarodajne władze szkolne nigdy podobnego zamiaru nie miały, uważając Jarosław, jako miasto w centrum kraju leżące, za najodpowiedniejszy punkt dla szkoły.

W związku z Świętem morza. Komitet Wykonawczy zwraca się do ogółu społeczeństwa z gorącym apelem, aby w uroczystym dniu „Święta Morza“ dnia 29 czerwca każdy dom w kraju był ozdobiony chorągwią L. M. i K., każdy balkon udekorowany afiszem propagandowym i chorągiewkami L. M. i K., każda witryna sklepowa — kartonem i proporczykami L. M. i K., każde okno w mieszkaniu prywatnym — nalepką L. M. i K., każdy obywatel zaznaczył swój czynny udział w ogólnonarodowej manifestacji przez zakup i noszenie specjalnego znaczka „Święta Morza“. Wszystkie te odznaki będą do nabycia w Jarosławiu w kiosku p. Soszyńskiej.

W niedzielę dnia 11-go przy nadzwyczajnym zainteresowaniu członków odbyło się Walne Zgromadzenie Tow. Pryw. gimn. żeńskiego z prawem publiczności im. J. Słowackiego.

Obradom przewodniczył z ogromnym taktem p. insp. Bem. Najważniejszymi punktami obrad było: przyjęcie nowego statutu, dostosowanego do nowych wymogów ustawowych, przyjęcie budżetu oraz wybór uzupełniający zarządu. Statut nowy po b. obszernej dyskusji, prowadzonej jednak na wysokim poziomie przyjęto wymaganą statutowo ilością głosów przez aklamację. Budżet na r. 1933/34 przyjęto również bez zmian. Kandydatury zgłoszone przez Komisję matkę w osobach p. dyr. Dr. Dominika Czeakałowskiego na przewodniczącego Towarzystwa, a pp. Ausschusmanna, kpt. Bieńkowskiego i T. Zielińskiego na członków Zarządu na okres 3-letni przyjęto przez aklamację.

Nowy Zarząd ukontytuował się dnia 12 czerwca w sposób następujący: przew. Dr. Dominik Czeakałowski, zast. przew. Insp. Mieczysław Bem, sekretarz Zarządu: Kosińska, administrator i skarbnik T. Zieliński.

Zorganizowanie jarosławskiego Koła Polskiego Białego Krzyża. Wśród przygotowań do jubileuszowego tygodnia LOPP. i nawału innych aktualności, przeszedł nieopstrzeżenie fakt wznowienia w naszym mieście tak ważnej placówki pracy obywatelskiej jaką jest Polski Biały Krzyż.

Dnia 27 kwietnia br. odbyło się w Domu Żołnierza Organizacyjne Zebranie, zawiązano a raczej wskrzeszono Koło miejscowe i wybrano Zarząd.

Rozpoczynając leżącą w programie działalności Stowarzyszenia pracę kulturalno-oświatową wśród naszych żołnierzy, Zarząd Koła zwraca się do jarosławskiego Społeczeństwa z gorącym apelem do wpisywania się na listę członków Polskiego Białego Krzyża. Zgłoszenia przyjmuje Redakcja Gazety Jarosławskiej.

Podofic. zawod. tut. garnizonu pracują nad sobą poza służbą zawodową. Owocem tego są wyniki przy końcu każdego roku szkolnego, w którym to czasie otrzymują świadectwa za pracę dalszą nad sobą. W tym roku kurs dokształ. z zakresu 7 klas szkoły powsz. dla podofic. garniz. zorganizowany był przy szkole Piotra Skargi. Z początkiem roku szkolnego zapisało się na kurs 36 frekwentantów, z których 30 ukończyło egzamin z wynikiem pomyślnym, 5-ciu z przyczyn od siebie niezależnych (przeniesienia, dłuższe choroby) musiało wypisać się, w końcu jeden zdał egzamin końcowy z wynikiem niedostatecznym. Uroczyste zakończenie kursu odbyło się dnia 2-go czerwca br. wspólną fotografią.

Zarząd Ochronki SS. Felicjanek w Jarosławiu podaje, że festyn w dniu 14 maja urządzony dał 743 zł. 55 gr. czystego dochodu, który wydatnie zasilił fundusze stowarzyszenia niosącego tyle pomocy działwie naszego miasta. Przy tej sposobności składa Zarząd jak najgorętsze podziękowanie Osobom biorącym udział w czynnościach przygotowawczych, w przeprowadzeniu festynu oraz Firmom handlowym i Ofiarodawcom spieszącym z tak wydatną pomocą każdej imprezie przez Ochronkę organizowanej.

Towarzystwo Wincentego à Paulo wprowadziło celem ujednostajnienia akcji pomocowej ubogim miasta bloczki z kuponami w cenie 2 groszy, które należy wręczać z okazji wsparcia ubogim. Obdarowywani za bloczki mogą nabywać środki żywności w sklepach Doroby, Belickiego i Składnicy oraz pieczywo w piekarniach Pretoriusa i Kozłowicza. Nowość tą, wzorowaną na podobnej formie pomocy w miastach innych, przyjmie życzliwie ludność miasta.

Złot Sokoli. Dnia 4 czerwca odbył się w Jarosławiu Złot Okręgu I Dzielnicy Małopolskiej przy udziale Okręgu IV przemyskiego. Była to niejako generalna próba przed Złotem Dzielnicowym, który odbędzie się we Lwowie w dniach 17 i 18 czerwca.

Złot poprzedził w sobotę 3 czerwca Wieczór gimnastyczny w sali Sokoła na który złożyły się: przemówienie prezesa Okręgu I-go E. Ganthera, ćwiczenia gimnastyczne wykonane przez druhow i druheny z Jarosławia i Przemysła i wesoły skeach odegrany przez członków Kółka dramatycznego miejscowego Sokoła. Na wyróżnienie zasługują efektywna gimnastyka znanej słynnej „piątki“ Sokoła przemyskiego i przepiękne ćwiczenia maczugami druhen jarosławskich.

Właściwy zlot rozpoczął się w niedzielę od godz. 10-tej nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów. O godz. 11-tej odbyła się obok gmachu Sokoła defilada przed reprezentantami władz państwowych i sokolich, którą zamykały barwne oddziały kolarzy z gniazd Nisko i Przemysł. Po otworzeniu zlotu przez prezesa Okręgu Ganthera nastąpiła przerwa obiadowa.

O godz. 3-ciej popoł. odbyły się na Stadjonie Sokoła ćwiczenia zlotowe przy licznych udziałach publiczności, która szczelnie zapełniła trybunę i część wałów. Na program złożyły się ćwiczenia wolne druhow i druhen, wykonane z precyzją ćwiczenia maczugami druhen, sztafety męskie i żeńskie międzygniazdowe, biegi męskie na 1500 i 3000 m. w których brali również udział zawodnicy wojskowego

Czemu kupuję w „Imperial“?

Bo wybór towarów największy
Bo ceny przystępne
Bo usługa sumienna
Bo dogodne warunki w spłatach
Bo gatunek towarów najlepszy

klubu sportowego „Ognisko“, gra w koszykówkę drużyn żeńskich z Jarosławia i Przemysła, ćwiczenie na drążku druhow z Jarosławia i piękny rajd kolarzy. W ćwiczeniach wzięło udział ponad 200 druhow i druhen. Złot wypadł pod każdym względem bardzo dobrze dzięki niestrudzonej pracy i umiejętności kierownictwu naczelnika Okręgu I-go dha Skarbowskiemu.

„Dzień spółdzielczości“ w tut. garnizonie obchodzono 11-go bm. Garnizonowa Komisja współpracy spółdzielczej dołożyła wszelkich starań, aby obchód ten wypadł należycie uroczysto, odpowiednio do wielkości idei, której był poświęcony. W przeddzień święta przeciągała ulicami miasta orkiestra 39 pp. Dnia 11-go bm. o godz. 9-tej odprawiono nabożeństwo okolicznościowe w tut. kościele parafialnym, o godz. 9:30 przemaszerowały wszystkie oddziały do hali sportowej, gdzie odbyła się spółdzielcza akademja, na którą złożyło się inauguracyjne przemówienie Komendanta garnizonu, koncert orkiestry 39 p. p., deklamacja, referat o spółdzielczości w wojsku i produkcja chóru „Ogniska“.

Czy wiecie, że w Jarosławiu, w piętnastym roku niepodległości, w mieście, które nawet przed wojną nie miało poza wojskiem ani jednej rodziny niemieckiej, znajdują się na niektórych sklepach, nawet poważnych kupców, napisy niemieckie?

Albo czy wiecie, że w niektórych sklepach głoścących, że nie sprowadzają towarów niemieckich, można dostać takie towary i to nie raz przemycane?

Czekamy czy notatka poskutkuje, gdyż w przyszłym numerze musielibyśmy wymienić te firmy. Zło trzeba już raz zacząć tępić stanowczo i u źródła.

Z dorocznego zjazdu delegatów Kół Pol. Tow. „Trzeźwość“. W dniach 4 i 5 czerwca odbył się w Warszawie zjazd delegatów Kół Tow. Trzeźwość o bardzo interesującym i pouczającym programie. Po uroczystej Mszy św. w kościele św. Krzyża, ruszył pochód z orkiestrą warszawskiego Koła mokotowskiego na czele, na Rynek Starego Miasta, gdzie wygłosił publiczne przemówienie p. K. Kalinowski, publicysta i prezes Okręgu Krakowskiego. Po otwarciu zjazdu w lokalu towarzystwa, powitaniach i przemówieniach gości, wygłosił wysoce pouczający referat inauguracyjny Prof. Dr. Paweł Gontkowski z Poznania na temat „Rola i zadania lekarzy w walce z alkoholizmem“. Zebrani z wielką uwagą i zainteresowaniem wysłuchali tego cennego referatu, który jakkolwiek odnosił się do lekarzy, to jednak z wielką korzyścią był dla wszystkich. Po Dr. Gontkowskim mówił Dr. Skalski, Naczelnik Wydziału Zdrowia z miasta Łodzi i w dalszym ciągu prezes krak. Okręgu Kalinowski na temat „Zwycięstwo kobiety“, dowodząc, że wybijanie się dziś kobiety i to na każdym odcinku społecznej pracy ma swe głębokie podłoże w jej trzeźwej przeszłości, która tak bujnie szumiała u drugiej połowy roku ludzkiego.

Do bardzo wartościowych i wysoce pouczających należały też referaty Dra Zajęczkowskiego na temat „W sprawie leczenia alko-

holików“, jak również nauczycielki Gogulskiej na temat „Harcerstwo i walka z alkoholizmem“.

Po dwudniowej mozolnej pracy delegatów Zjazdu, której owocem było uchwalenie szeregu wniosków i rezolucji, utworzono sekcję lekarzy abstynentów, których zadaniem będzie rozpowszechnić dotychczasową wiedzę o alkoholizmie, wytyczać jej dalsze drogi naukowe, usuwać przyczyny tej klęski społecznej i leczyć w racjonalny sposób ofiary tego nałogu.

W związku z dwudziestopięcioletnią rocznicą istnienia Zw. Strzeleckiego mamy zamierzając wobec całego świata, który z zainteresowaniem śledzi naszą ideową i pełną poświęceń pracę celem uświetnienia tej rocznicy. Zarząd prze do rozpoczęcia już tego roku budowy Domu Strzeleckiego, który stanie jako strażnica czujnego pogotowia narodowego granic Rz. Posp. Pol.

Tą drogą Zarząd składa serdeczne podziękowanie za życzliwe poparcie sferom wojskowym jak i społeczeństwu, które już pospieszyło z pomocą składając datki pieniężne.

Dotychczas większe kwoty nadesłali: Urząd Wojewódzki P. W. i W. F. 300 zł., Radca Wojciechowski 200 zł., Pułk. Dypl. Zygmunt Trzasko Durski 50 zł., Korpus Oficerski 39 p. p. Strzelców Lwowskich 50 zł. 50 gr., Korpus Podoficerski 39 p. p. Strzelców Lwowskich 59 zł. 50 gr., Dyr. Cukrowni p. Talenta 50 zł., Kom. Obw. P. W. i W. F. Kpt. Kopeć 20 zł., Inspektor szkolny p. Bem 20 zł., Dr. Dyszyński 20 zł., Dormus Jerzy em. gen dyw. 20 zł., ponadto wiele innych. Dotychczasowe składki wynoszą do dnia 1. V. 1062 zł. 50 gr. (słownie tysiąc sześćdziesiąt dwa złote 50 gr.

Dr. Edmund Mayer

lekarz chorób wewnętrznych,
kobiecych i akuszer
ordynuje

przy ul. Sienkiewicza 3. II. p.

W dniu 11 maja b. r. obchodzono 25 lecie istnienia Zw. Strzeleckiego wraz dorocznym powiatowym Świętem P. W. Na całość złożyło się nabożeństwo z pięknym kazaniem odprawione przez ks. majora Pączka w kościele parafialnym. W nabożeństwie wzięli udział prócz członków P. W. oddział Zw. Strzel. męskich i żeńskich i wojska – Przedstawiciele Władz administr. wojska i samorządowych z p. starostą Grossem, radcą Różyckiem i prezesem Sierankiewiczem na czele. — Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra II gimnazjum.

Po nabożeństwie oddziały zgromadziły się na rynku i stąd wyruszyły na defiladę. Defiladę koło Kasyna garnizonowego odebrał pan starosta Gross i pan major Smotrecki w otoczeniu przedstawicieli władz organizacji i społeczeństwa.

Po defiladzie oddziały zgromadziły się na „Stadjonie“, gdzie pan major Smotrecki

wraz z p. starostą odbrali raport.

Po raporcie przemówił do zgromadzonej młodzieży strzeleckiej i P. W. Pan starosta i Pan major Smotrecki. Następnie odbyły się zawody gry w siatkówkę między oddziałami Jarosław — Radymno, — dalszy ciąg zawodów przełożono na popołudniu.

Ze Stadjonu odmaszerowały oddz. na wspólny obiad do 39 p. p. gdzie Pułk jak rok rocznie i tego roku gościnnie podejmował zebrana młodzież strzelecka i delegatów Zarządów oddziałów Z. S. przybyłych na uroczystość.

Dalszą część programu zawodów została odwołana z powodu deszczu.

Wieczorem odbyła się w pięknie udekorowanej sali Oddz. Jarosławskiego „Akademja” z okazji Święta 25 l. Zw. Strzel. Na miły i podniosły program złożyło się przemówienie pięknie wygłoszone przez Prof. II gimn. Petelę — przepięknie odegrane utwory orkiestry II gim. oraz liczne piosenki wykonane przez Chór Zw. Naucz. Polskiego pod batutą p. Paraniaka. — Święto zakończyła zabawa.

W Prywatnym seminarjum Nauczycielskim Żeńskim im. Emilji Plater w Jarosławiu odbyły się w dniach 6 — 9 egzamina dojrzałości pod przewodnictwem kierownika zakładu p. Leona Sontaga.

Egzamin dojrzałości złożyły: Dąbrowska Stanisława, Dołhun Helena, Draganyk Marja, Dudziak Marja, Filipiak Helena, Fołta Bronisława, Głogowska Henryka, Godowska Bronisława, Hänsel Emilja, Iwasionko Helena, Jakubowska Izabela, Janusz Izabela, Jasiewicz Eugenja, Jasiewicz Marja, Jasz Anna, Kamińska Zofja, Karabanik Janina, Kędzior Amalja, Klimek Zofja, Kochman Aniela, Kopeć Stefanja, Kozij Anna, Krogulecka Stanisława, Kulma Weronika, Lewicka Natalja, Michalewska Stefanja, Misiąg Franciszka, Mossoczy Stefanja, Olszewska Julja, Pajda Anna, Perucka Stefanja, Pieniążek Zofja, Schwarzingier Emilja, Skuratko Eugenja, Sobol Władysława, Stawarska Marja, Trojnar Józefa, Wankiewicz Jadwiga, Wawrzyszko Helena, Wierzbieniec Helena, Wlazło Anna, Wróblewska Emma Zajac Stanisława, Zaik Irena, Różankowska Eugenja. Jedna uczenica nie została dopuszczona do egzaminu.

Ostrożnie z agentami. Na terenie Lwowa istnieje spółdzielnia mieszkaniowo-budowlana z ogr. odp. pod nazwą „Rozbudowa gospodarza”. Spółdzielnia nie rozporządza żadnym funduszem nie daje zabezpieczenia na złożone kwoty pieniężne a obliczona jest na wyzysk osób naiwnych. Należy przeto być ostrożnym z agentami tej spółdzielni, gdyby na terenie miasta się pojawili. Wedle danych dotychczasowych agencji tej spółdzielni rozpoczęli werbowanie członków na Wołyniu, i jest prawdopodobieństwo, że pojawić się mogą i u nas.

Syndykat emigracyjny w Przemysłu poruczył pełnienie funkcji korespondenta emigracyjnego na terenie naszego powiatu p. Tyrałskiemu Zygmuntovi, sekretarzowi Wydziału powiatowego w Jarosławiu.

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia kupców polskich dokonało wyboru władz swych na nowy rok administracyjny. Mandatem przewodniczącego zaszczycony został ponownie p. radca Feliks Wojciechowski, pod którego rządami Stowarzyszenie wykazało w ostatnich czasach dużą ruchliwość. Ze złożonego sprawozdania widać, że stowarzyszenie mimo ogólnego kryzysu rozwija się pomyślnie i pracuje nad podniesieniem polskiego kupiectwa.

Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Jarosławiu komunikuje: Tydzień propagandy Czerwonego Krzy-

ża odbył się w czasie od 4 do 10 czerwca br. W szkołach i zakładach naukowych odbyły się odczyty o doniosłych celach Czerwonego Krzyża. W dniu 4 bm. przeszedł ulicami miasta pochód kół młodzieży C. K. z orkiestrą gimnazjum I. W pochodzie celowało Koło młodzieży C. K. przy szkole kr. Jadwigi pod opieką nauczycielki p. Jadwigi Łączkowskiej, niosąc godło czerwonego Krzyża oraz pięknie wykonane stosowne transparenty. — W następnym dniu opiekunowie kół młodzieży przeprowadzili zbiórkę, która przyniosła kwotę 140 zł. 71 gr. Zarz. Oddz. zaapelował do Władz cywilnych i wojskowych, Zakładów przemysłowych i osób prywatnych o werbowanie członków Czerw. Krzyża rozsyłając w tym celu listy składkowe. Przy minimalnej składce członkowskiej wynoszącej rocznie 3 zł. każdy obywatel bezwzględnie powinien być członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża, Wpisy przyjmuje Starostwo w Jarosławiu Biuro № 10. — Sądzić też należy, że w nowym roku Szkolnym powstanie na terenie miasta i powiatu wiele Kół Młodzieży C. K. dając dowód zrozumienia potrzeb obywatelskich obecnej chwili.

Ze sceny. „Wicek i Wacek”. Młodzież szkoły handlowej, jednej z najruchliwszych szkół naszego miasta, odegrała w dniu 8-go maja wesołą komedję Przybylskiego „Wicek i Wacek”. Sztuka przygotowana starannie, z dużym nakładem pracy, o doskonale dobranych typach, sprawiła publiczności miłą niespodziankę. Zwłaszcza szybkie tempo, niewłokące się przerwy, mimo zmian dekoracji, zasługują, na podkreślenie. Zespół zgrany był doskonale, tak, że nie było słabych wykonawców. Chcąc pochwalić amatorów trzeba by przepisać cały afisz. Na plan pierwszy wybili się w roli Wicka Curyło, poczciwego ojca p. Graduszewski, starej panny p. Szurekówna, komieczay typ obywatela stworzył p. Politowski, doskonałą amantką była p. Kabadzianka. Reszta pozostałych ról bez zarzutu: Sykut jako zbankrutowany obywatel, Kaflik, Chrulenko, Kotlewski, Hanasówna, Nowicka, Węgrzynówna, Draganówna, Biały, Nowakówna i Borkacki dopełniali całości. Sala wypełniona była po brzegi, publiczność bawiła się doskonale, oklaskując sympatycznych wykonawców. Przegrywała w przerwach artystycznie orkiestra I. gimn. pod batutą st. sierż. p. Sitackiego. Reżyserja spoczywała w doświadczonych rękach prof. Nowosada. Młodzież szkoły handlowej zakończyła rok szkolny z pełnym uznaniem.

Ze sportu.

Piłka nożna.

4. VI. **Ognisko - Resovia 2 : 3 (2 : 0).** Ognisko mając mecz wygrany do przerwy, przegrywa go tradycyjnie po przerwie. Mecz z Resovią rozegrany w Jarosławiu 21. V. został zweryfikowany jako w. o. i 2 pkt. dla Ogniska z powodu wstawienia do drużyny Res. gracza nieuprawnionego.

5. VI. **Sokół (Nisko) - Drór 6 : 1 (2 : 0).** Mistrz kl. C. Sokół grubo lepszy. Sędzia b. dobry Teleśnicki.

Hagibor (Przemysł - Ognisko II 0 : 4 (0 : 0). Mistrz kl. B. Ognisko zasilone 4 graczami I drużyny. Bramki dla Ogn. strzelili Janusz (3) i Onyszczuk (1). Sędzia Drabikowski z Rzeszowa.

W niedzielę 18 bm. **Hasmonea (Lwów) - Ognisko.** Mistrz kl. A.

Wpisujcie się na członków L. O. P. P.!

Energiczne i inteligentne osoby

Zapewniony był do 1000 zł. miesięcznie

Informacje udziela

T-wo bankowe w Grodnie

przy ul. Hoovera 9.

ZNAKOMITE KONSERWY MIĘSNE

poleca

Fabryka bekonów i konserw mięsnych
BAKALARZ i Ska

W JAROSŁAWIU

Sklepy: Rynek, Plac Mickiewicza 1
oraz SKLEP FABRYCZNY

przy ul. PRUCHNICKIEJ

Codziennie świeże mięso
i wędlin v.

—> Ceny najniższe. <—

Nawozy sztuczne

na sezon wiosenny b. r. a to:

sól potasową, kaimit
zwykły i pylasty,
superfosfat mineralny,
azotniak mielony i granulowany,
saletrę wapniową i sodową, siarczan amonu,
saletrzak i „Nitrofos”, fosforyty
rachowskie,

w całowagonowych ładunkach wprost z kopalni i fabryk,
zaś detalicznie z magazynu w Jarosławiu, dostarcza

SPÓŁDZIELCZY

BANKROLNICZY

z ogr. odp. w Jarosławiu

Poznajcie swój kraj i cudowne jego zakątki!

Po co jechać zagranicę?

Po co wywozić pieniądze i wzbogacać obcych?

Kto chce naprawdę odpocząć i nabrać sił do pracy
niech jedzie na lato do

Handzlówki

Kto ma dzieci chorowite - anemiczne - niech je posle do

Handzlówki

w łańcuckim powiecie - to miejscowość piękna, o cudownym wprost powietrzu - lasy - woda i moc owoców, raj dla tych, którzy lubią poziomki i grzyby

Dla tych, którzy chcą sami prowadzić gospodarstwo, są do wynajęcia pokoje z kuchniami zaopatrzone w najniezbędniejsze rzeczy, w cenie 20 zł. mies.

Pokoje bez kuchni po 10 zł. miesięcznie.

Pokój z całodziennym zdrowem i znacznym utrzymaniem od 3:50 zł. do 4 zł. dziennie.

Same objady po 1 zł. 15 gr.

Pościel należy przywieść ze sobą.

Zamówienia proszę kierować pod adresem: **Urząd gminy w Handzlówce, poczta Albigowa koło Łańcuta.** — Tenże Urząd odda zaraz zamówienia specjalnemu Komitetowi, który się zajął celem zaopiekowania się P.T. Letnikami, by dać im dowód że chłop w Handzlówce nie tylko myśli o swej kieszeni - lecz też pragnie, aby letnikowi było w jego wsi dobrze i przyjemnie i żeby każdego roku przyjechał do Handzlówki na wywczas.

Po otrzymaniu zamówienia i terminu przyjazdu, wysle Komitet konie do miasta lub na stację w Łańcutie za umiarkowanym wynagrodzeniem.

Przy sposobności można zwiedzić znaną Szkołę gospodyń wiejskich w sąsiedniej wsi Albigowej.

Ogłaszanie

w „Gazecie Jarosławskiej”
jest najlepszą reklamą.